



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 10 (394) – PAŹDZIERNIK 2023

Obchody 150-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Program obchodów:

13.10.2023 r. (piątek)

Miejsce: sala konferencyjna, gmach główny
Muzeum Tatrzańskiego, ul. Krupówki 10

■ Godz. 12:00 – 15:00

Konferencja organizowana
przez Muzeum Tatrzańskie
i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

Miejsce: AMW Rewita Kościelisko,
ul. St. Nędzy Kubińca 103, Kościelisko

■ Od godz. 18:00 ognisko

14.10.2023 r. (sobota)

Miejsce: AMW Rewita Kościelisko,
ul. St. Nędzy Kubińca 103, Kościelisko

■ Śniadanie 8:00-10:00

■ Po śniadaniu realizacja wła-
stnych planów przez Oddziały

■ Godz. 16:00 obchody rocznicowe
Część oficjalna: Wręczenie odznaczeń
zasłużonym członkom PTT, przemó-
wienia gości, podsumowanie akcji
prowadzonych w ramach uczczenia
150 rocznicy powstania PTT

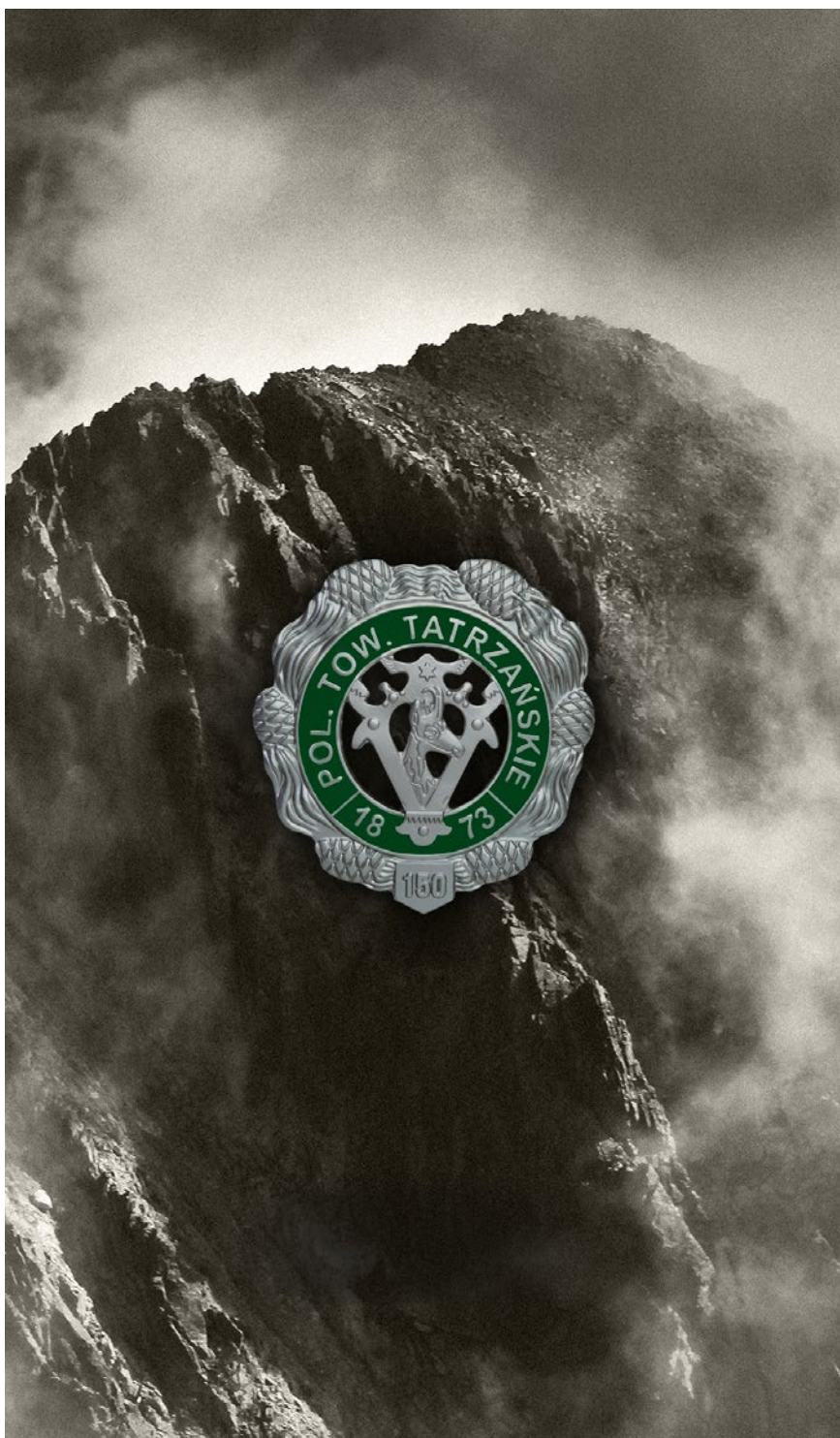
■ Około godz. 18:00 uroczysta kolacja

■ Po kolacji zabawa taneczna

15.10.2023 r. (niedziela)

■ Śniadanie 8:00-10:00

■ Godzina 9:00 Msza św. w kościele
pw. Św. Kazimierza Królewicza,
ul. Nędzy - Kubińca 150, Kościelisko



Nasz jubileusz

15 lat temu po raz pierwszy udało mi się wejść na szczyt należący do Wielkiej Korony Tatr i to nie było takie łatwe, choć tam wszystkie szczyty, ale na najwyższy, Gerlach. Udało mi się to dzięki Wojtkowi Szarocie, który był już wcześniej na tym szczycie, znał drogę, mógł nam przewodzić. Dwa lata wcześniej rozpoczęłam pracę w zarządzie Oddziału PTT "Beskid" jako sekretarz, też za sprawą Wojtka Szaroty, który był już przewodnikiem i został prezesem oddziału. W bieżącym roku byłam ponownie, po raz drugi na Gerlach, tym razem drogą trudniejszą, niż za pierwszym razem. Udało mi się także stanąć na Staroleśnym Szczycie, czterdziestym i ostatnim moim szczycie WKT. I dla mnie w pewnym sensie było to domknięcie. Piszę o tym dlatego, że te moje górskie fascynacje rozpoczęły się w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, gdy jeszcze chodziłam do szkoły średniej. Poznałam kilka osób, które jeszcze bardziej to moje zainteresowanie rozbudziły, które też sprawiły, że zapragnęłam przynależać do tej organizacji, z której oni się wywodzili, do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Teraz, po tych kilkunastu latach jestem prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i mam ten ogromny przywilej i szczęście, że właśnie teraz obchodzimy wspólny jubileusz 150-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

W Polskim Towarzystwie Tatrzańskim wiele się zmieniło od czasów jego powołania do życia. Historia, którą tworzymy po odrodzeniu Towarzystwa, po jego reaktywacji, tworzona jest już w innych realiach, w innym stanie posiadania. Myślę jednak, że pomimo tych zmian, w innej rzeczywistości, główne cele działania Towarzystwa wciąż są naszym priorytetem:

1. Badanie Karpat, a w szczególności Tatr i Pienin oraz rozpowszechnianie zebranych o nich wiadomości.
2. Zachęcanie do ich zwiedzania, ułatwienie dostępu do nich i pobytu turystom (a w szczególności naszym członkom) oraz badaczom i artystom udającym się do Karpat, Tatr i Pienin w celach naukowych i artystycznych.

3. Ochrona zwierząt halskich: kozicy i świstaka.

Jubileusz 150-lecia to wspaniała okazja, aby pokazać światu, że Towarzystwo istnieje, działa, realizuje cele statutowe i wytycza sobie nowe. Ale to także okazja do spotkania w szerszym gronie, abyśmy mogli – my, członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zrzeszeni w siedemnastu oddziałach i licznych kołach w całym kraju – poznać się, nawiązać bliższe znajomości, które być może przerosną w kolejne przyjaźnie. Każdy oddział ma swoją specyfikę, każdy działa trochę inaczej, nie konkurujemy między sobą. Możemy się za to wzajemnie inspirować i wymieniać doświadczeniami.

Życzę nam wszystkim radości, zadowolenia i dumy z przynależności do Towarzystwa oraz z tego, że możemy wspólnie świętować tę wspaniałą rocznicę! Do zobaczenia w Kościelisku w dniach 13-15 października 2023 roku! ■



FOT. ARCHIWUM

Prezes PTT – Jolanta Augustyńska

JÓZEF HADUCH (O/CHYZANÓW)

Pamiętnik PTT

„Pamiętnik PTT” po raz pierwszy ukazał się w październiku 1992 roku i został zaprezentowany na II Zjeździe Delegatów PTT w Domu Związku Podhalań im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Władysława Orkana w Ludźmierzu. Został wydrukowany w nakładzie 2000 egzemplarzy, w objętości 309 stron. Wydany został przez Zarząd Główny PTT, złożony przez Wydawnictwo LEWIATAN w Krakowie a wydrukowany w drukarni Dimograf. Pierwszymi redaktorami Pamiętnika PTT byli Adam Liberak i Barbara Morawska-Nowak.

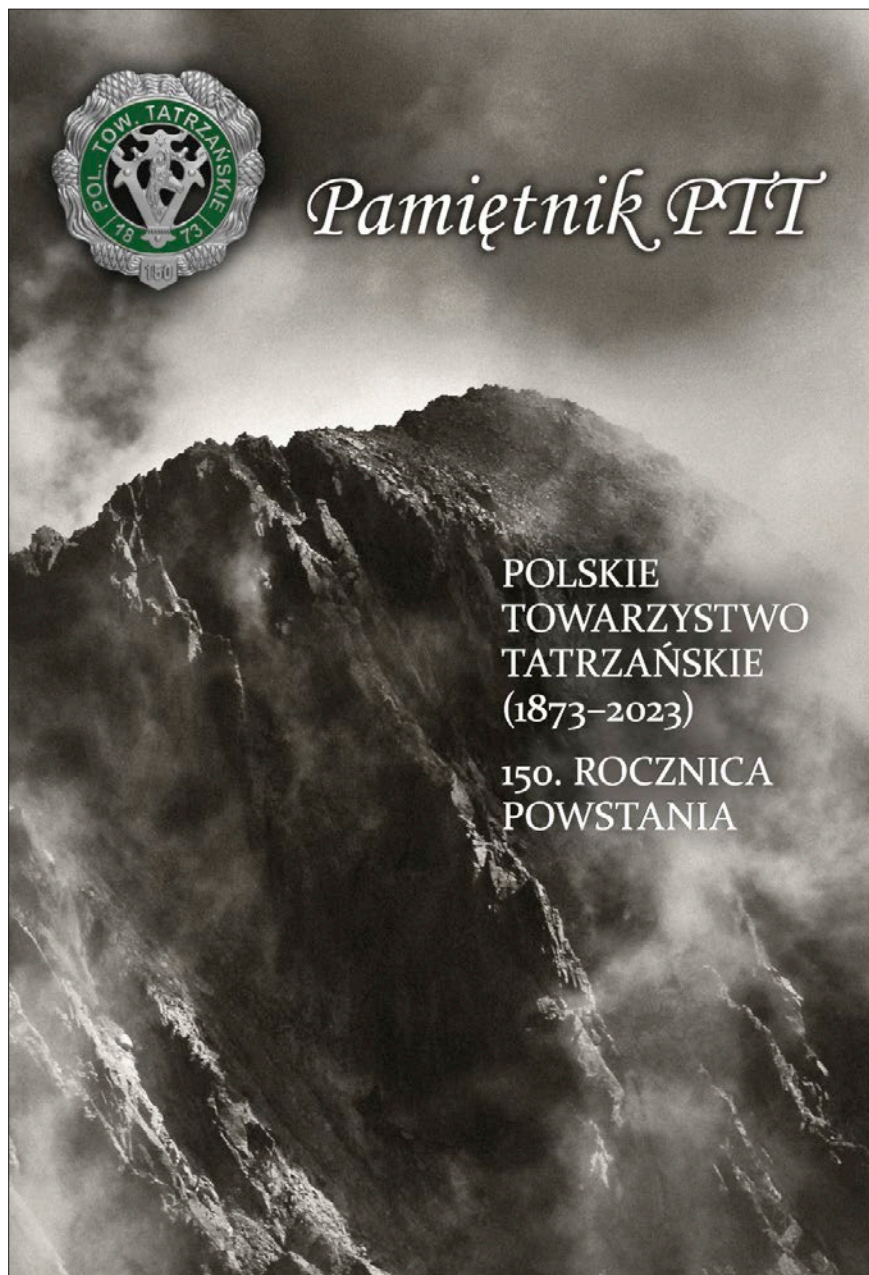
Pierwszy i drugi tom „Pamiętnika PTT” wydano z piękną okładką opracowaną wg wzoru stylizowanej grafiki Walerego Eljasza-Radzikowskiego z sylwetką górala stojącego na skale, witającego turystę w Tatrach i zachęcającego do ich zwiedzania, nawołując słowami Wincentego Pola „W GÓRY W GÓRY MIŁY BRACIE, TAM SWOBODA CZEKA NA CIĘ”.

Od samego początku, kolejne tomy są redagowane według formuły umożliwiającej autorom zaprezentowanie czytelnikowi tematyki tatrzańskiej podanej przystępnie w postaci artykułów popularno-naukowych.

Aktualnie wydany został tom 31. poświęcony 150. rocznicy powstania PTT (1873-2023), a zawierający sporą dawkę historii tej dawnej, ale też i nowszej. Od pierwszego tomu był i jest w naszym roczniku dział pt. „Kronika PTT”, a w nim rozdział poświęcony oddziałom i kołom PTT oraz działalności i pracy Zarządu Głównego.

31 lat to sporo czasu, wytrwałej pracy redaktorów i przywiązania czytelników. To rejestracja faktów i zapis zdarzeń związanych z Tatrami. To przypominanie wydarzeń związanych historycznie z turystyką w Tatrach i utrwalanie zdarzeń współczesnych, w obszarze działalności na rzecz Tatr i tatrzańskiej przyrody. To w końcu rejestr działalności członków i sympatyków PTT.

Autorami artykułów w „Pamiętniku PTT” byli i są ludzie nauki, ludzie zawodowo związani z górami, członkowie PTT, przewodnicy i literaci oraz wielu innych, którzy mieli i mają coś do powiedzenia o Tatrach i o innych górach w Polsce i na świecie. Oprócz wspomnia-



Okładka 31. tomu „Pamiętnika PTT”

nych na wstępie pierwszych redaktorów, „Pamiętnik PTT” redagowali także: Stefan Maciejewski, Szymon Baron, Tomasz Kwiatkowski i Józef Haduch. *To dobrze, że po trzydziestu latach Pamiętnik PTT ciągle jest ważny dla naszego Towarzystwa* – tak napisała w rocznicowym, trzydziestym tomie „Pamiętnika PTT”, nieodżałowana Barbara Morawska-Nowak, chyba najbardziej wytrwała i zasłużona w pracy redakcyjnej. Miejmy nadzieję, że nadal taki pozostanie z pożytkiem dla miłośników Tatr, Podhala i Zakopanego oraz innych gór w Polsce i na świecie.

Osoby zainteresowane zakupem 31. tomu „Pamiętnika PTT”, który dostępny jest w cenie 30 zł, proszone są o dokonywanie tego za pośrednictwem macierzystych oddziałów.

Sympatycy PTT mogą kontaktować się mailowo na adres: pamietnik@ptt.org.pl

Gorąco zachęcamy do lektury! ■

KRZYSZTOF KOZIK (O/BIELSKO-BIAŁA)

II Festiwal Górski „U źródeł Białki”



FOT. GRAŻYNA ŻYREK - PTT BIELSKO-BIAŁA

Frekwencja dopisała

W dniach 6-8 października 2023 w Gminnym Ośrodku Kultury „Promyk” w Bystrej odbywał się II Festiwal Górski „U źródeł Białki” organizowany przez Oddział PTT w Bielsku-Białej i Akademickie Koło Przewodników Górskich w Bielsku-Białej. W tym roku Polskie Towarzystwo Tatrzańskie obchodzi jubileusz 150-lecia, z kolei AKPG świętuje swoje 30-lecie. Festiwal doskonale wpisał się zatem w obchody obu rocznic.

W krótkich relacjach z poszczególnych dni przekazujemy wam to, co przeżyliśmy słuchając 16 prelegentów.

W piątek, pomimo wczesnej pory (16:30) sala bystrzańskiego GOK wypełniła się kilkudziesięcioma słuchaczami. Miejsc wolnych na parkingu i w pobliżu nie było.

Wacław Michalski z bielskiego Speleoklubu w swej barwnej opowieści zaprowadził nas do jaskiń Omanu i Iranu. Zjeżdżaliśmy razem z nim na linie 654 metry w dół, w wielką dziurę o głębokości równej dwóm wieżom Eiffla. Podróżowaliśmy przez wadi, czyli suche pustynne doliny,

kręte i długie (nawet kilkaset kilometrów) o nierównym dnie ze wspaniałymi ścianami skalnymi. W dolinach tych czasami płynie woda, a czasami woda ta chowa się tworząc miejscami baseny skalne. Sól kojarzy się nam zazwyczaj z kopalniami w Wieliczce i Bochni, ale prelegent zaprowadził nas w miejsce, gdzie z soli zbudowane są całe góry.

Z Łukaszem Kornatką zawitaliśmy na Ararat – wulkaniczny masyw górski, leżący w centrum Wyżyny Armeńskiej, na terytorium Turcji, 32 km od granicy z Armenią i 16 km od granicy z Iranem. Według jednej z licznych wersji, nazwa góry pochodzi od Ary – bożka z epoki brązu. Ara był bogiem śmierci oraz odrodzenia. Góra została nazwana na jego cześć ze względu na zmiany zachodzące na stokach pomiędzy „martwą” zimą a „żywą” wiosną. Biblia zaś wskazuje ją jako miejsce spoczynku Arki Noego po Potopie. Wyższy wierzchołek wznosi się 3000-4400 metrów względem otaczających górę równin – to wysokość względna większa, niż w przypadku Mount Everestu.

Za sprawą Bogdana Zwolińskiego znowu znaleźliśmy się w Persji, w drodze na najwyższy szczyt – Demawend. Zanim „weszliśmy” na 5610 m n.p.m. poznaliśmy Teheran z jego mieszkańcami, domami i panującymi tam zwyczajami, a wraz z miastem jego sympatycznych mieszkańców, przyjaźnie i bez uprzedzeń nastawionych do przybyszów z Lechistanu. Na Demawend wejść można bez raków, czekanów, lin i haków. Trzeba pamiętać o silnych wiatrach i śmierzącym siarkowym dymie wydobywającym się z głębi góry. Bo Demawend to wulkan.

Szymon Baron w drodze po Koronę Europy zawitał w czerwcu tego roku na Wyspy Owczce, gdzie zdobył najwyższe wzniesienie Wysp Owczych, Slættaratindur (882 m n.p.m.) na Eysturoy – największej z 18 wysp archipelagu. Był to jego 39 z 46 szczytów Korony Europy.

Wszyscy prelegenci podkreślali jedną ważną rzecz – tam gdzie są zwykli, szarzy ludzie, tam panuje spokój i przyjaźń; nie ma wrogości i podziałów, bo nie ma tam polityków.

Drugi dzień Festiwalu zgromadził w Promyku sporą grupę młodzieży z trzech szkolnych kół PTT. Łącznie na wszystkich prelekcjach przewinęło się prawie 400 osób.

Jan Weigel opowiedział o wyczynach Pierwszej Polskiej Wyprawy w Andy Peruwiańskie w 1971 roku. Wyprawa wspinała się z Katowic, Gliwic i Bielska-Białej działała od 22 maja do 17 września. Przez 3 miesiące działalności górskiej spenetrowali 5 grup górskich w Kordylierach; dokonali 17 pierwszych polskich wejść na 17 pięć – i sześciotysięczników, w tym na 3 szczyty dziewicze. Tym trzem szczytom nadali nazwy Nevado Silesia, Nevado Bytom i Nevado Copernico. Poza górami byli także nad jeziorem Titicaca

Jaskiniowy (i nie tylko) nurek Radosław Bizoń nurkuje w celach eksploracji i robienia podwodnych zdjęć, które są jego fascynacją. Nie interesuje go bicie rekordów, bo tam gdzie są rekordy kończy się bezpieczeństwo. Kiedyś nurkował w kopalniach złota i kopalniach łupkowych. Zatopione wraki, w których można znaleźć wiele „skarbów” i jaskinie to kolejne punkty prelekcji. Niestety, jak uważa Radosław Bizoń, nurkowanie to coraz częściej komercja.

Od tysiąca lat Górę Athos zwiedzać mogą wyłącznie co najmniej dwudziestoletni mężczyźni. Z Aten samolotem do Salonik, gdzie w biurze republiki mnichów załatwia się formalności. Okazuje się, że dziennie tylko 10 nieprawosławnych może tam wpłynąć. Do przekroczenia granicy i stołowania się tam upoważnia specjalna wiza. Na górzystym półwyspie znajduje się 20 klasztorów, oprócz greckich – także rosyjski, bułgarski i serbski. Samo miejsce, pomimo braku kobiet, jest związane właśnie z jedną z nich, mianowicie matką Jezusa. Według legendy, Maria Dziewica zabłąkała się na półwysp w czasie swojej morskiej podróży na Cypr. Miała wtedy poprosić swojego syna w modlitwie, aby dał jej ją na własność. Jezus zgodził się, a góra Athos przemieniona w klasztor do dzisiaj zwie się Ogrodem Matki Boga.

Dlaczego korsykański szlak GR20 to najtrudniejszy szlak Europy? Jest najtrudniejszy, bo przewyższenia dzienne dochodzą nawet do 1500 m, występuje duże nasłonecznienie (najgorzej jest na graniach i podejściach), skalisty teren charakteryzuje się niestabilnymi kamieniami i trudnymi zejściami, a dostępność wody jest ograniczona. Ponadto słaby, a miejscami wręcz nieistniejący jest zasięg telefonii komórkowej. Wskazówek, jak bezpiecznie i z sukcesem przejść tę trasę udzieliła słuchaczom Monika Krajewska.

Tomek Mackiewicz i Elizabeth Revol stanowili niesamowitą parę wspinaczek w górach. Styl Mackiewicza był niepowtarzalny; nie szukał konkretnych miejsc na rozbicie obozu. Po prostu wykopywał jamy śnieżne, w których było ciepło. Kiedyś w takiej małej jamie prze-trwał na wysokości 7000 metrów kilka dni. Tomek to nie tylko Nanga Parbat. To także szczyt Chan Tengri (z mongolskiego „władca niebios”), na który zaniósł prochy zmarłego przy porodzie syna. Z Markiem Klonowskim był na Alasce i za wejście na Mount Logan dostał nagrodę Kolosa.

W Jordanii najbardziej zachwyciły Grzegorza Holerka wąwozy z wysokimi ścianami. Chodzić i rozbijać namioty można tam wszędzie. Po intensywnych opadach woda w wąwozach ma głębokość 6-8 metrów. Piach na pustyni po deszczach wygląda jak na plaży w Łebie. Podczas wyprawy nasz prelegent wszedł na Dżabal Umm ad Dami (1854 m n.p.m.), najwyższy szczyt Jordanii. A Morze Martwe to jedyny akwen, gdzie można pływać nie mocząc stóp.

Trzeci festiwalowy dzień to kolejnych sześciu prelegentów i łącznie ponad 300 słuchaczy.

Gori – miejsce urodzin Stalina, Swanetia z wieżami ostatecznej obrony oraz zdobywany dwukrotnie Kazbek to gruzińskie cele jednej z górskich wypraw Franciszka Wawrzuty. Było też o Kazachstanie (kaniony, wydmy i wejście na jeden z czterotysięczników), dwóch wizytach w Kirgizji (wejście na czteroipółtysięczny szczyt, noc spędzona w jurtach i wizyta na bazarach, na których kupisz wszystko) oraz o Europie – Słowenii i Alpach. Na każdym z wyjazdów prezes AKPG spotykał dużo sympatycznych i życzliwych ludzi.

Bartosz Baturó razem z zakopiańską koleżanką przecierał w narciarstwie freeridowym szlaki dla polskich juniorów. Na filmach z zawodów można było podziwiać niesamowite sztuczki techniczne. Taki freeridowy przejazd trwa średnio tylko 30 sekund, a sędziowie oceniają: efekty (obroty, długość skoku), płynność i technikę przejazdu oraz kontrolę jazdy. Bartek pokazał także narciarstwo streetowe, czyli jazdę po poręczach w przestrzeni miejskiej.

„Nie ma Biblii bez gór. Góry są święte, są miejscem ucieczki (od cywilizacji) i miejscem odosobnienia” – zaczął swoje rozważania ks. Jacek Pędziwiatr. W górach można znaleźć mleko i miód, gdyż tam właśnie pasą się kozy i owce, a pszczoły w Izraelu zakładają gniazda w szczelinach skał. Zabrał słuchaczy na Ararat, Synaj, Nebo, Hermon, Górę Błogosławieństw. Karmel,

gdzie ponoć rozmyślał Pitagoras i zatrzymała się Święta Rodzina, Góra Przepaści, Góra Kiszerun z monastylem na szczycie, na którą wjechać można kolejką, Tabor i Syjon to kolejne górskie miejsca wymieniane w Biblii. Ponoć słowo „GÓRA” pojawia się w Biblii aż 500 razy.

Chorego prelegenta zastąpił „Zaginiona Łemkowyna” Maciej Kozik. Rzeczowo i ze swadą mówił o tym, skąd wzięli się Łemkowie, ich języku, strojach, kulturze materialnej i duchowej. Wprowadził słuchaczy do wnętrza cerkwi, przed ikonostas. Akcja „Wisła” i wysiedlenia ludności zakończyły prawie godzinną wędrówkę po miejscach charakterystycznych dla Łemkowszczyzny.

Miłośnik wszelkich jaskiń i kanionów, Jakub Krajewski stwierdził, że „Każdy chce być Kolumbem, być gdzieś jako pierwszy, a speleologia daje takie możliwości”. Ciekawa opowieść o jaskiniach francuskiego Masywu Centralnego, zimnej wodzie i grze zespołowej (w speleologii nie ma miejsca dla indywidualistów). Cieszenie się, tym czego nie mogą dojrzeć na co dzień inni, to jedno z jego zainteresowań. Kolejne hobby to kanioning, czyli pokonywanie wodospadów przy użyciu technik linowych. Jest w tym sporo adrenaliny i nieco niebezpieczeństwa, bo nigdy nie wiadomo, co niesie ze sobą woda. Huk wody jest tak duży, że porozumiewać się można tylko przy pomocy gwizdka.

Podróżuje i wędruje niskobudżetowo – przez ostatnie 4 lata odwiedził ponad 30 państw. Przeszedł Główny Szlak Beskidzki za 8 złotych. Na wyprawę na Grenlandię mieli z Jędrzejem Józefowiczem budżet w wysokości 20 tysięcy złotych. Artic Circle Trail przeszli „z buta” w obydwie strony jako pierwsi. Opowieścią o Grenlandii i jej mieszkańcach, Grenlandczykach i ich życiu, o mieszkającym tam od 16 lat Polaku i o tym, co spotkali w trakcie tej lodowej wędrówki, o spełnianiu nawet najbardziej abstrakcyjnych marzeń, zakończył ostatni dzień festiwalu Piotr Kilian.

Oprócz prelekcji, podczas trzydniowego Festiwalu mieliśmy okazję obejrzeć dwie wystawy. Pierwsza z nich to zdjęcia Jana Weigla przedstawiające Andy Peruwiańskie sprzed ponad 50 lat. Wernisaż wystawy otwierał drugi dzień Festiwalu i poprzedził prelekcję o I Polskiej Wyprawie w Andy Peruwiańskie. Drugą wystawą były niesamowite plakaty o tematyce górskiej autorstwa Jagody Janaszek, które mógł zobaczyć każdy wchodzący na salę odczytową.

W niedzielę, niedługo przed godziną 22 zakończyliśmy II edycję Festiwalu Górskiego „U źródeł Białki”. Do zobaczenia za rok! ■

150 drzew na 150-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

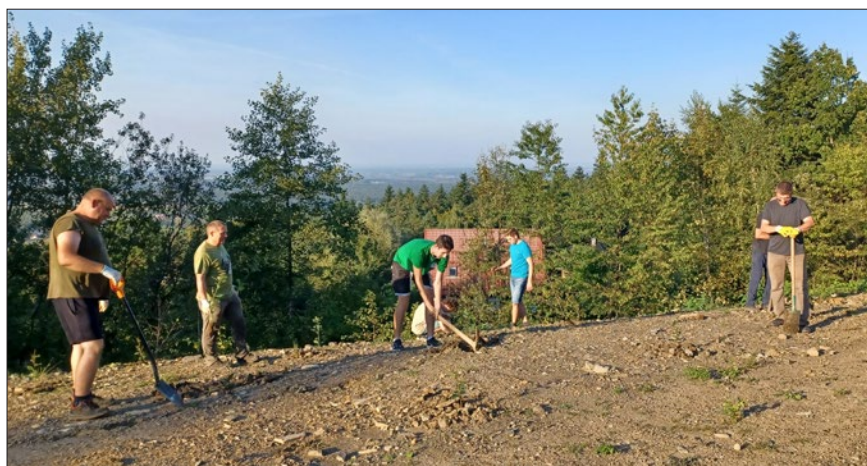


FOT. MARCIN ŁASEK

Uczestnicy akcji sadzenia drzew

W dniu 29 września 2023 r. w nabierającym jesiennych barw koziańskim kamieniołomie realizowana była akcja obsadzenia drzewami terenu nowo powstałego parkingu w ramach upamiętnienia obchodów 150-lecia PTT. Wolontariusze z Koła PTT w Kozach we współpracy z Gminą Kozy, Nadleśnictwem Bielsko-Biała (które dostarczyło nam drzewka), stowarzyszeniem Staw Kamieniołom, Młodzieżową Radą Gminy Kozy i naszym macierzystym Oddziałem PTT w Bielsku-Białej, stanęło przed niełatwym zadaniem, gdyż teren okazał się bardzo wymagający, a z zaplanowanych 150 sadzonek, dzięki hojności Nadleśnictwa zrobiło się 400 szt., co również robiło wrażenie. Część sadzonek została posadzona według pomysłu Miłosa Zelek w pewien sposób, który będzie widoczny zapewne za kilka lat i najlepiej z „lotu ptaka”.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do przeprowadzenia tej akcji i mamy nadzieję, że odwiedzając za jakiś czas to, położone w pobliżu zielonego szlaku na Hrobaczą Łąkę, miejsce wraz z naszymi pociechami, będziemy dumnie wspominać ten czas i motywować ich oraz innych do pielęgnacji tego miejsca, a także zachęcać do równie owocnych akcji, które będą wpływać na poprawę walorów turystycznych Beskidów. ■



FOT. SZYMON BARON - PTT BIELSKO-BIAŁA

W trakcie sadzenia



FOT. SZYMON BARON - PTT BIELSKO-BIAŁA

W trakcie sadzenia

Konkurs fotograficzny „150 lat PTT – lata mijają, piękno gór trwa”



FOT. KAMIL SMUSZKIEWICZ - PTT TARNÓW

Jeszcze jesień w Beskidzie Sądeckim

Rok 2023 wyjątkowe ma znaczenie dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie-go, właśnie teraz mija bowiem 150 lat od chwili jego narodzin, które miały miejsce 31 grudnia 1873 roku. Obchody tej pięknej rocznicy będą mieć miejsce w połowie października podczas kilkudniowego spotkania w Zakopanem. W ramach własnego wkładu w to wydarzenie, wiosną zrodził się pomysł zorganizowania konkursu fotograficznego dla członków PTT przebiegającego pod hasłem „150 lat PTT – lata mijają, piękno gór trwa”.

Założenia i zadanie konkursowe były proste – ukazanie za pomocą fotografii piękna górskich krain oraz występującej tam flory i fauny. Nieodłącznym elementem życia, wręcz wykładnią upływu czasu, są zachodzące wokół nas zmiany. Nie inaczej jest również w przypadku gór.

Choć nie zawsze to zmiany naturalne, ani dla nich pozytywne, są niezbywalną częścią historii tych krain. Zmianie podlega krajobraz, jak i populacje oraz gatunki tam występujące. To dlatego tak ważnym jest, aby utrwalać ich wyjątkowy charakter, dziś, w tej chwili, jako pamiątkę dla naszych następców, ale i przecież dla nas samych. Nie zmienia się natomiast jedno – piękno i majestat górskich krain.

Taki był właśnie główny cel – ukazanie górskiego piękna, jego jakże licznych aspektów, oblicza sielskiego i łagodnego, aż po groźne i pełne dynamiki. Odrębnym celem, lecz wyrastającym wprost z opisanego zadania konkursowego, było zgromadzenie wartościowej puli fotografii spośród których zostanie wybranych kilkanaście, które trafią do kalendarza na 2024 rok, przygotowywanego przez nasz, bielsko-bialski oddział PTT. Ostat-

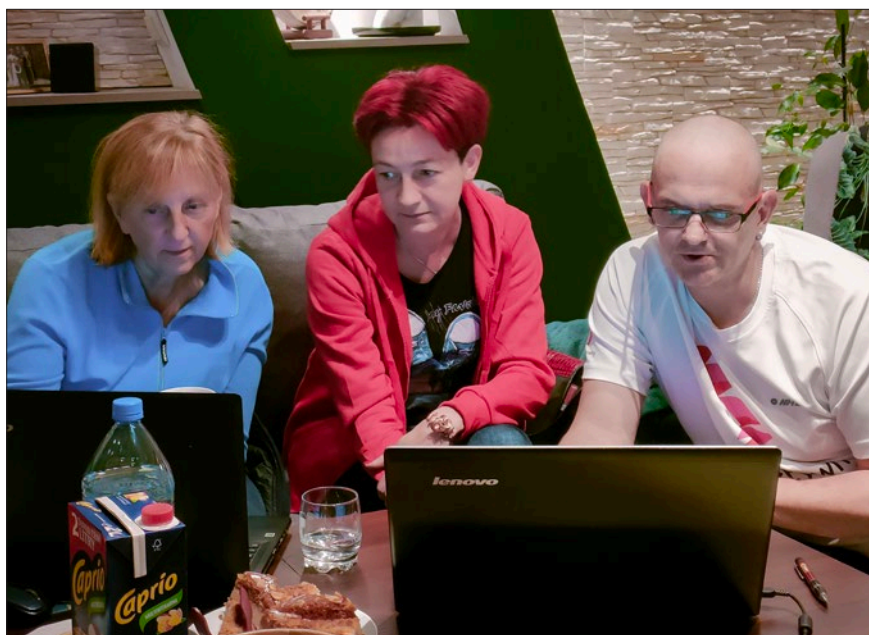
nim z celów było krzewienie wrażliwości na piękno górskiego pejzażu, wiedzy na temat gatunków flory i fauny tam występujących oraz promowanie zrównoważonej i świadomej turystyki. To szalenie istotne aby naszym dziedzictwem było również przekazanie tej pięknej pasji i wrażliwości najmłodszym, jak i zasad właściwego zachowania na górskich szlakach.

Czy to się nam udało? Jako organizatorzy pozostajemy przy nadziei że tak. Może na to wskazywać choćby liczba 176 nadesłanych prac 41 autorów, reprezentujących 13 oddziałów PTT z całego kraju. Zgłoszone fotografie w większości spełniały opisane zadanie konkursowe, choć przyznać trzeba, że była też i grupa takich, gdzie zamiast na górach i przyrodzie, autorzy skupili się na ludziach. Antropocentryzm jest jednak głęboko zakorzenioną

w nas cechą, toteż pojawienie się i takich prac nie było to dla nas zaskoczeniem. To nieodłączny atrybut wszystkich chyba konkursów, że jedni uczestnicy interpretują jego hasło bardziej, inni mniej trafnie. Jeśli jednak mielibyśmy na coś ponarzekać, to w puli zabrakło nam trochę fotografii bezpośrednio odwołujących się do przeszłości, zdjęć starych, przedstawiających zakątki które często już nie istnieją lub uległy daleko idącej przemianie. To pięknie się przecież wpisywało w hasło „lata mijają, piękno gór trwa”.

Łącznie jednak pula nadesłanych fotografii utworzyła wspaniałą mozaikę miejsc i sytuacji, z którą Jury konkursowe z przyjemnością zapoznało się podczas obrad w dniu 25 września 2023 r. Dodać tu jednak trzeba, że mierzyli się oni z zadaniem niełatwym. Poziom prac był bowiem wyjątkowo wyrównany. Zanim jednak przejdziemy dalej, pozwólcie, że w kilku słowach opiszemy członków tegoż Jury, w skład którego weszły cztery osoby należące do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, w tym trzy reprezentujące organizatora:

- Sebastian Nikiel (O/Bielsko-Biała – przewodniczący jury) – związany z górami od najmłodszych lat życia, fotograf-pasjonata, laureat licznych konkursów fotograficznych, jak i ich organizator, poeta i artysta plastyk;
- Jolanta Augustyńska (O/Nowy Sącz – członek jury) – Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, osoba o niezliczonych talentach i pasjach, miłośniczka gór i fotografii, uprawiająca nie tylko turystykę pieszą, ale i wspinaczkę, biegi terenowe, jazdę na rowerze oraz nartach;
- Agnieszka Tomiczek (O/Bielsko-Biała – członek jury) – fotografia jest jej pasją i sensem życia; członkini Fotoklubu RP, posiadająca tytuł artysty Fotoklubu RP, członkini Ogólnopolskiej Fotograficznej Grupy Twórczej Art. Fokus 13 oraz założycielka Grupy Fotograficznej Modern Pictorial Foto;
- Grażyna Żyrek (O/Bielsko-Biała – członek jury) – fotografia i góry to dwie pasje, na które poświęca każdą wolną chwilę. Członkini Ogólnopolskiej Grupy Twórczej Art Fokus 13, grupy Modern Pictorial Foto, członek zarządu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oddział Bielsko-Biała, licznie nagradzana fotograf.



FOT. ANETA NIKIEL - PTT BIELSKO-BIAŁA

Jury konkursowe podczas obrad

To właśnie grono spotkało się wspomnianego już 25 września, by wyłonić najlepiej oddające temat konkursowy fotografie. Podczas kilkugodzinnych obrad pod uwagę brana była zgodność fotografii z tematem konkursowym, nietuzinkowość sposobu jego ujęcia, walory artystyczne, wrażliwość i ogólny poziom wiedzy warsztatowej autora. Jury podczas debaty udało się wyłonić laureatów wszystkich przewidzianych regulaminem miejsc, czyli nagród głównych: I, II i III, wyróżnień: I, II i III oraz dwóch wyróżnień dodatkowych. Nagrodzone prace pochodzą od członków czterech oddziałów PTT, a lista laureatów bez podziału na miejsca przedstawia się następująco (kolejność alfabetyczna):

- Piotr Fagasiewicz (PTT O/Łódź) za tryptyk fotografii „Alpejskie wędrówki”,
- Aleksandra Lesz (PTT O/Łódź) za zdjęcie „Kazbek o poranku”,
- Bogdan Lewicki (PTT O/Łódź) za zdjęcie „Wracając z Gorganów”,
- Michał Osysko (PTT O/Nowy Sącz – Beskid) za fotografie z tryptyku „Ponad chmurami...”,
- Grzegorz Pabian (PTT O/Bielsko-Biała) za zdjęcie „Najwolniejsze fale Europy – Aletschglacier”,
- Renata Pachura (PTT O/Bielsko-Biała) za zdjęcie „Ku Krywanu, gdy zakwitła czerwień”,
- Kamil Smuszkiewicz (PTT O/Tarnów) za zdjęcie „Jeszcze jesień w Beskidzie Sądeckim”,
- Jacek Weigel (PTT O/Bielsko-Biała) za zdjęcie „W głąb doliny, ku Chacie Tery’ego”.

Szczegółowy protokół z obrad Jury wraz z podziałem na miejsca zostanie odczytany na gali wręczenia nagród podczas części oficjalnej obchodów jubileuszu 150-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, która rozpocznie się w sobotę, 14 października 2023 r. o godzinie 16:00 w Ośrodku Rewita Zakopane „Kościelisko” (ul. Nędzy Kubińca 103, 34-511 Kościelisko). W przypadku osób, które nie będą obecne na rzeczonych obchodach, nagroda zostanie przekazana prezesowi oddziału, której członek został wyróżniony. Z nim należy ustalić dalsze szczegóły dotyczące miejsca i czasu odbioru nagród. Natomiast na stronie naszego oddziału i jej profilu społecznościowym protokół zostanie opublikowany do dnia 20 października.

Korzystając z okazji pragniemy jako oddział złożyć szczególne podziękowania Prezesowi bielsko-bialskiego oddziału PTT – Szymonowi Baronowi oraz członkini zarządu tegoż oddziału – Grażynie Żyrek za ich osobiste zaangażowanie w promocję i popularyzację konkursu – bez Was nie udałooby się zgromadzić tak licznej puli wartościowych zdjęć. Składam również serdeczne podziękowania całemu Jury konkursowemu: Jolancie Augustyńskiej, Agnieszce Tomiczek oraz Grażynie Żyrek. Dzięki Waszej pracy i wiedzy możliwe było tak trafne typowanie laureatów konkursu.

Serdecznie wszystkim dziękujemy za włączenie się w tą piękną inicjatywę, dziękujemy za podróż, często sentymentalną, w jaką zabraliście nas po górach niemal całego świata. ■





FOT. ALEKSANDRA LESZ - PTT ŁÓDŹ

Kazbek o poranku



FOT. BOGDAN LEWICKI - PTT ŁÓDŹ

Wracając z Gorganów



Zdjęcie z tryptyku „Ponad chmurami”

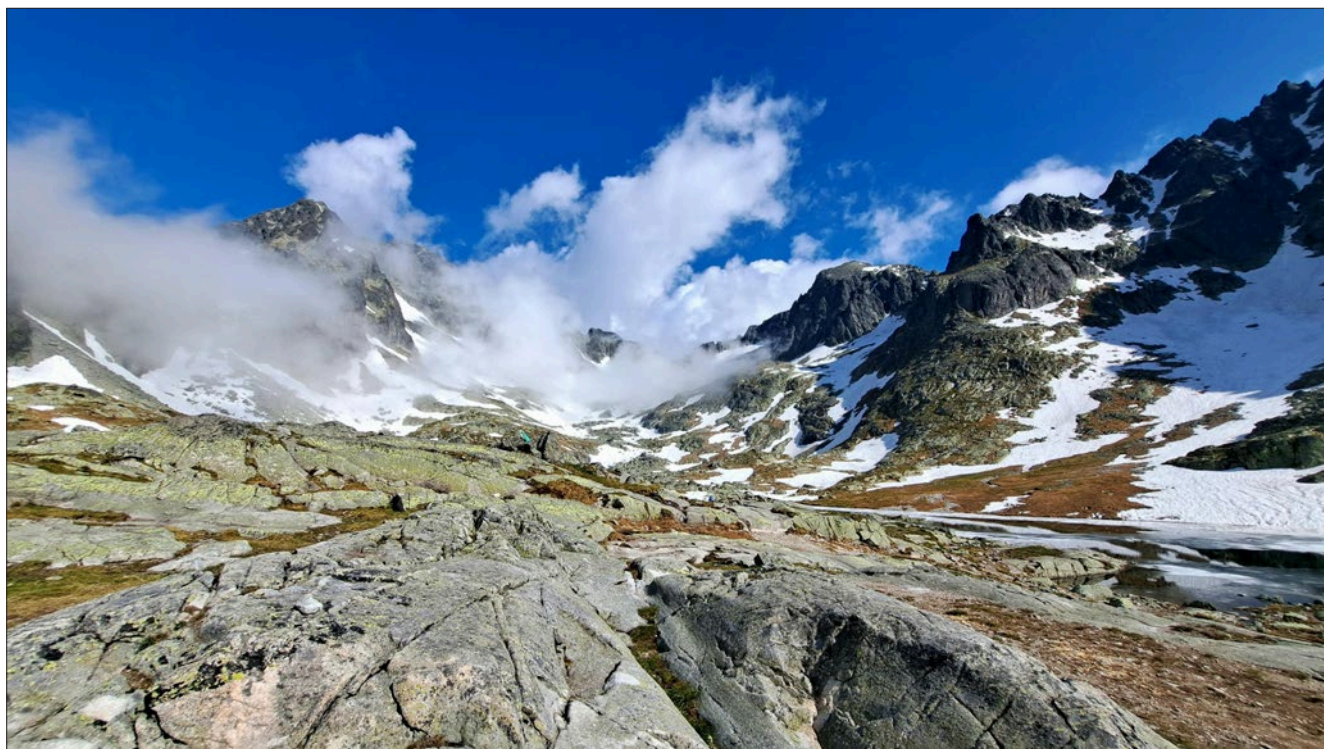


Najwolniejsze fale Europy - Aletschglacier



FOT. RENATA PACHUTA - PTT BIELSKO-BIAŁA

Ku Krywaniu, gdy zakwitła czerwień



FOT. JACEK WEIGEL - PTT BIELSKO-BIAŁA

W głąb doliny, ku Chacie Tery'ego



LESZEK LESICZKA (O/POZNAŃ)

Ze Szklarskiej Poręby do Lubawki



FOT. LESZEK LESICZKA - PTT POZNAŃ

Na zamglonym szlaku

W ramach projektu „Od granic do granic” Oddział Poznański PTT miał do pokonania odcinek ze Szklarskiej Poręby przez schronisko Odrodzenia i Mysłakowice do Lubawki. Zaplanowaliśmy przejście ze Szklarskiej Poręby (u podnóża wyciągów na Szrenicę) szlakiem czarnym do rozdroża pod Kamieńczykiem, dalej szlakiem czerwonym przez Halę Szrenicką do szlaku czarnego i tym szlakiem do schroniska Szrenica (1382 m n.p.m.). Następnie powrót na szlak czerwony aż do Przełęczy Karkonoskiej (1198 m n.p.m.) i schroniska Odrodzenie; dalej szlakiem niebieskim do Przesieki, czarnym do Sosnowki, odcinkiem drogi karkonoskiej i tyrolskiej do szlaku czerwonego i tym szlakiem przez Głębock do Mysłakowic. Kierując się Głównym Szlakiem Sudeckim (kolor czerwony) przez miejscowość Bukowiec koło skałek: Mała Ostra i Konie Apokalipsy, następnie Przełęcz pod Bobrzakiem i Rozdroże pod Bobrzakiem, Przełęcz pod Wilkowyją do Szarocina i dalej na szlaku: Stara Białka, Dziurawa Skała, Bukówka. Metą naszej trasy było miasto Lubawka.

Trasa Oddziału Poznańskiego PTT to: szlaki, drogi, dróżki od Szklarskiej Poręby do Lubawki. Wszystko dla uczczenia 150-lecia PTT.

Czas poświęcony na góry nigdy nie jest czasem zmarnowanym. Mówi się przecież,

że życie potrzebuje ciągłego wznoszenia się. Pomimo, że Sudety są górami starymi i przez to niższymi, bardziej okrągłymi i wygładzonymi, ale zawsze podchodzić trzeba do każdego góry (tym bardziej Karkonoszy) z pewnym respektem. Góry często pozwalają nam zrozumieć, że nasze umęczone człowieczeństwo oczyszcza się i uszlachetnia przez cierpienie. Naszym pięknym akcentem było spotkanie z kierownikami schroniska na Szrenicy. Wspólne tematy i nawiązanie relacji takich ciepłych, przyjacielskich.

Guido Rey pisał, że *przyjaźnie nawiązane w górach, we wspólnocie trudów i niebezpieczeństw, okazują się bardzo trwałe, tak jak te oparte na doskonałym poznaniu duszy towarzysza.*

Trasa do tego schroniska przebiegała w opadającej mgłę i trochę na początku padało (lekki kapuśniaczek). Miło się wędrowało, chociaż często trud zapierał oddech. Byliśmy zgranym zespołem, niestety tylko trzyosobowym i bardzo dobrze czuliśmy się ze sobą. Po wypadku, którego przed sześcioma laty doświadczyłem, byłem w tym zespole najsłabszym ogniwem. Rozmawialiśmy ze sobą, ale także ze spotkanymi osobami. Rozmowy toczyły się w życzliwej atmosferze, ale potrafiliśmy także kontemplować i wyciszyć się na pewien czas.

Wiemy o tym, że góry są niemyimi nauczycielami i czynią milczących uczniów. Mając respekt do majestatu, piękna gór potrafiliśmy zamilknąć.

Dla nas najpiękniejszym odcinkiem jest szlak prowadzący od schroniska Szrenica do schroniska Odrodzenia. Przed laty każdy z nas był na tej trasie wielokrotnie, przemierzał te ścieżki i odnajdował w sobie radość. Choć trudno całą naszą trasę nazwać wspinaniem to jednak zmiany wysokości (często duże deniwelacje) wymagały dobrej kondycji. Pokonując kolejne wzniesienia, górę, szczyt, automatycznie nawiązywaliśmy do wspinaczki. Przypominałem sobie i opowiedziałem kolegom co na temat wspinania mówił Guido Rey: *Wspinanie się na szczyty jest środkiem a nie celem życia; środkiem żeby w młodych latach zahartować charakter do bliskiej walki, żeby zachować w wieku męskim żywotność i przygotować na lata starcze skarb wspomnień radosnych i wolnych od wyrzutów sumienia.* Na tym wyjeździe pogłęбилиśmy naszą miłość do gór i zasmakowaliśmy (delektowaliśmy się) w przyjaźni. Jednogłośnie stwierdzamy, że przyjaźń jest taką wartością, której nie ma do czego przyrównać. Trasy imprezy turystycznej „Od granic do granic” z okazji 150-lecia PTT w 100% to potwierdzają. ■

ALICJA NABZDYK-KACZMAREK (O/OPOLE), JERZY KACZMAREK (O/OPOLE)

Z Prudnika przez Opawę do Cieszyna

W ramach projektu „Od granic do granic” Oddział Opolski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego miał pokonać trasę: Prudnik – Opawa – Cieszyn. Jedynym pocieszeniem w tym „trudnym” szlaku było to, że łączy on góry z górami, tj. Sudety i Karpaty. A także to, że nasz ulubiony Prudnik jest bramą do Sudetów.

W trasę wyruszamy 21 września 2023 r.

Na pożegnanie Prudnika robimy fotkę najstarszemu zabytkowi miasta, czyli wieży Woka – przedchrześcijańskiej budowli i ruszamy trasę przez Pokrzywną, Jarnołówkę i Głuchołazy, w kierunku Złatych Hor. Ostatni odcinek przebiega drogą, wcale nie graniczną, bo przez lata wykorzystywaną po obu stronach granicy bez paszportu.

Od Złatych Hor góorskimi serpentynami docieramy do Jindřichova, a dalej do Krnova. Jest to ładne miasteczko, ale nie zatrzymujemy się w nim, bo najciekawsza na naszej trasie jest Opawa. Tu już jest województwo morawskie i Morawy przeplatają się ze Śląskiem (polecamy bardzo dobre wina morawskie).

W biurze turystycznym w Opawie witają nas serdecznie i obdarowują mapą z góorskimi wieżami Euroregionu Slezsko. Nazwy Slezsko (Śląsk) używa się tu zresztą znacznie częściej, niż u nas. Nawet uniwersytet nosi nazwę „śląski”. Po krótkim posiłku „Pod Białym Konikiem” zwiedzamy przepiękną katedrę Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii, spacerujemy po rynku i ruszamy w kierunku Ostrawy.

Znana nam nazwa to Morawska Ostrawa. Kojarzy się ona z pierwszymi odkrytymi w tym rejonie złożami węgla, dzięki czemu śródmieście pełne jest okazałych kamienic z przełomu XIX i XX wieku. Zdobywamy zatem Bramę Morawską – kiedyś słynny szlak bursztynowy od Waregów do Greków, a także trasa najazdów mongolskich w XIII wieku.

Przed nami jeszcze tylko „nizinna przeława” pomiędzy pasmami gór. Krajobraz jest średnio ciekawy, bo „plaskaty”, dopóki nie ujrzymy na horyzoncie pasma Beskidów Morawsko-Śląskich.

W Cieszynie błąkamy się, żeby osiągnąć granicę. Okazuje się, że przejście graniczne wyprowadzono z centrum miasta i dla udokumentowania przebytej kołowo drogi – ostatnie zdjęcie łapiemy w biegu. ■



Wjeżdżamy do Złatych Hor



Nizinni

FOT. JERZY KACZMAREK - PTT OPOLE

FOT. JERZY KACZMAREK - PTT OPOLE

Z Przełęczy Glinne na Przełęcz Głuchaczki



FOT. GRAŻYNA ŻYREK - PTT BIELSKO-BIAŁA

Na Beskidzie Korbielowskim

Mimo niekorzystnej pogody wybraliśmy się w sobotę, 23 września 2023 r. z Przełęczy Glinne w stronę Przełęczy Głuchaczki w ramach projektu „Od granic do granic”. Cały czas wędrowaliśmy czerwonym szlakiem wzdłuż granicy polsko-słowackiej. Naszym przewodnikiem był prezes Szymon Baron.

Na każdym szczycie wykonywaliśmy pamiątkowe zdjęcia z banerami PTT. Wchodząc, schodząc, wchodząc, schodząc... kolejno zdobywaliśmy następujące szczyty: Studenta, zwanego Zimną (935 m n.p.m.), Beskid Korbielowski, zwany Westą (954 m n.p.m.), Beskid Krzyżowski, oznaczony tabliczką Beskid Szelust (923 m n.p.m.) oraz Jaworzynę (1047 m n.p.m.). Na szlaku spotkaliśmy tylko 6 osób, dorodnego jelenia oraz cudną salamandrę płamistą.

Mieliśmy nadzieję, że wyjdzie słońce, lecz 11,8 km pokonaliśmy w pochmurnej i deszczowej pogodzie wśród mnóstwa wielkich kałuż po drodze. Mimo nielicznej grupy bawiliśmy się świetnie i na pewno zapamiętamy tę wycieczkę na bardzo długo. ■



FOT. GRAŻYNA ŻYREK - PTT BIELSKO-BIAŁA

Na błotnistym szlaku

Z Baraniej Góry do Węgierskiej Górki



FOT. ŁUKASZ KUŚ - PTT BIELSKO-BIAŁA

Na Magurce Radziechowskiej

23 września 2023 r. wybraliśmy się na wycieczkę na Baranią Górę. Wyruszyliśmy z Kubalonki, na którą dojechaliśmy busami z Bielska-Białej. Na miejscu w karczmie zatrzymaliśmy się na kawę i herbatę. Następnie asfaltem przez Szarculę, bo na szlaku było dużo błota, skierowaliśmy się w stronę schroniska na Przysłopie pod Baranią Górą. Po drodze minęliśmy kościół na Stawówce, od którego już szliśmy szlakiem.

W schronisku zjedliśmy ciepłą zupę, po czym wyruszyliśmy na szczyt Baraniej Góry. Na swojej drodze napotkaliśmy pływające kłody, które były fajną atrakcją.

Na szczycie zrobiliśmy zdjęcia i rozpoczęliśmy zejście nowym fragmentem czerwonego szlaku, który nie prowadzi już ostrym żlebem. Zejście szybko minęło. Przez chwilę mieliśmy możliwość posłuchania rykowiska jeleni. Spotkaliśmy też kilka salamandr. Było pochmurnie, a po drodze dosięgło nas kilka niewielkich opadów deszczu.

Zrobiliśmy 25,5 km w około 7:30. Przejściem od Baraniej Góry do Węgierskiej Górki zrealizowaliśmy kolejny fragment szlaku przypisany naszemu Oddziałowi w ramach projektu „Od granic do granic”. ■



FOT. ŁUKASZ KUŚ - PTT BIELSKO-BIAŁA

Na szczycie Baraniej Góry zaczynamy kolejny odcinek „Od granic do granic”

Ze Świeradowa-Zdroju do Szklarskiej Poręby



FOT. MAGDALENA BARTCZAK - PTT MUROWANA GOŚLINA

Wędrując przez Góry Izerskie

Dla uczczenia jubileuszu 150-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, członkowie Koła PTT w Murowanej Goślinie otrzymali do przejścia górski odcinek ze Świeradowa Zdrój do Szklarskiej Poręby. Czteroosobowa reprezentacja Koła pod przywództwem Magdy Bartczak zaplanowała odbycie trasy w niedzielę, 24 września 2023 r.

Wyjście na szlak nastąpiło w Świeradowie, gdzie zostawiliśmy auto, zaczynając pierwsze i najdłuższe podejście na Stóg Izerski. Niektórzy pokonywali trasę z uśmiechem na twarzy, innych podejście prawie doprowadziło do kłótni przedmałżeńskiej. Na szczęście dosyć szybko usłyszeliśmy dźwięk kolejki, który zwiastował osiągnięcie naszego pierwszego celu.

Na Stogu Izerskim weszliśmy w chmurę i dalszą wędrowkę kontynuowaliśmy w jesiennej aurze. Ta część Głównego Szlaku Sudeckiego okazała się płaska, ale raz po raz między drzewami i chmurami ukazywały się widoki. Kolejno zaliczając Świeradowiec, Sine Skałki i Przednią Kopę doszliśmy do Zwaliska. Ta urokliwa skała zrodziła plany wspinaczkowe na nasz

kolejny wypad w góry, co oczywiście nie u wszystkich wywołało pełen entuzjazm. W końcu nasze koszulki nie zdążyły wyschnąć od wysiłku na szlaku, a tu pojawia się kolejne aktywne wyzwanie.

Na ostatnim odcinku prowadzącym na Wysoki Kamień pogoda postanowi-

ła być letnia i zostaliśmy wynagrodzeni piękną panoramą (jako pocieszenie na brak ciasta, o którym opowiadały nam mijane osoby, co potwierdza, że pewnie jest pyszne). W dobrych humorach ruszyliśmy w dół do Szklarskiej Poręby myśląc już tylko o tym, co zjemy na obiad. ■



FOT. MAGDALENA BARTCZAK - PTT MUROWANA GOŚLINA

Kopalnia kwarcu „Stanisław”

Z Kątów do Chyrowej



FOT. PIOTR POŁOMSKI - PTT NOWY SĄCZ

Na wieży w Desznicy

Trzeci, a zarazem ostatni już etap projektu „Od granic do granic” nowosądecki Oddział PTT „Beskid” rozpoczął w miejscowości Jaworze, gdzie znajduje się parking do wieży widokowej w Desznicy. Poprzedni odcinek zakończyliśmy w Kątach i tutaj powinien zacząć się kolejny. Jednak ze względu na to, że w 2023 roku wybudowano wieżę widokową na Górze Desznickiej, postanowiliśmy wydłużyć przejście i zobaczyć nową atrakcję.

Niestety, w niedzielę, 24 września 2023 r. pogoda nas nie rozpieszczała. W deszczu i w mgłę 16-osobowa grupa zameldowała się na wieżę, a następnie czym prędzej rozpoczęła zejście do Kątów. Po przekroczeniu Wisłoki wchodzimy na Główny Szlak Beskidzki. Tablica umieszczona na lokalnej pizzerii o jakże zachęcającej nazwie „Chono Tu!” informuje turystów o tym, że Kąty to najniższe położona miejscowość na GSB (314 m n.p.m.). My jednak nie korzystamy z „zaproszenia” lokalu i ruszmy dalej w kierunku Chyrowej.

Po ostrym podejściu pod górę, zielonym oraz czerwonym szlakiem, a następnie

skręcie w lewo zielonym zdobywamy Grzywacką Górę (567 m n.p.m.). Na szczycie znajduje się platforma widokowa z krzyżem milenijnym z 1999 roku, z której rozciąga się panorama w wielu kierunkach m.in. na pasmo Magury Wątkowskiej, pasmo Kamienia, na dolinę Wisłoki, Nowy i Stary Żmigród oraz na pasmo Polany. Niestety, dzisiaj nie jest nam dane podziwianie tego krajobrazu.

Robimy krótką przerwę, a za schron słychy nam kaplica. Następnie ruszamy dalej na wschód w kierunku Głównego Szlaku Beskidzkiego. Przechodzimy ścieżką przez polankę i ponownie wchodzimy na szlak czerwony. Od tego momentu maszerujemy już lasem. Mając po lewej stronie rezerwat przyrody „Łysa Góra” docieramy do rzeczonej góry. Zgodnie z prognozą pogody, opady ustały, choć nadal od czasu do czasu pada deszcz, jednak już nie tak intensywny jak na początku trasy.

Docierając na szczyt Polana (651 m n.p.m.) wykorzystujemy „okienko pogodowe” i rozpalamy ognisko zgodnie z programem wycieczki. Jest to dobra okazja, żeby

ogrzać się, a przy okazji usmażyć kiełbaski i posilić się. Tutaj na wysokości zadania stanął nasz przewodnik Piotrek, który wraz z kolegami, przy użyciu odpowiedniego sprzętu wznicił ogień. Zadowoleni i syci kontynuujemy wędrówkę.

Po niespełna godzinny marszu docieramy do Chyrowej, gdzie czeka na nas kierowca busa, jak i wizyta w Gościńcu Chyrowianka. Dzisiaj na trasie wprowadzić widoków nie było, pomimo, że na szlaku były miejsca bardzo widokowe. Było za to bardzo klimatycznie.

Podsumowując udział członków i sympatyków PTT Oddział „Beskid” w projekcie „Od granic do granic”, któremu przypadło wędrowanie Głównym Szlakiem Beskidzkim w Beskidzie Niskim na odcinku od Regietowa do Chyrowej, przeszliśmy go w trzech etapach pokonując łączny dystans ok. 65 km (z planowanych 51 km), a frekwencja wyniosła 96 osób. Gratuluję i dziękuję wszystkim osobom, które uczestniczyły w każdej wycieczce. Było to piękne uczczenie jubileuszu 150-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. ■

Z Przełęczy Glinne do Węgierskiej Górki



FOT. SEBASTIAN KULIŃSKI - PTT BIELSKO-BIAŁA

Uczestnicy przejścia

W piątek, 29 września 2023 r. Szkolne Koło PTT „Pionowy świat” przy V LO w Bielsku-Białej zrealizowało ambitne przejście o długości 29 km z przełęczy Glinne do Węgierskiej Górki. Tym samym wzięliśmy udział w projekcie „Od granic do granic”, który stanowi część obchodów 150-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Po ostrym podejściu weszliśmy na Halę Miziową. Podziwiając widok, dowiedzieliśmy się od przewodnika Roberta Słonki ciekawych informacji o widocznym z hali Beskidzie Żywieckim.

Dalej szło się już dosłownie z górki. Przechodząc przez Trzy Kopce, Halę Rysiankę, Słowiankę i stację Abrahamów nie zabrakło czasu na przekąski i miłe rozmowy uczestników z opiekunami. Pomimo długiej i wymagającej trasy wszyscy doszliśmy do Węgierskiej Górki i możemy śmiało powiedzieć, że jako SK PTT przeszliśmy najdłuższą trasę projektu „Od granic do granic”. ■



FOT. SEBASTIAN KULIŃSKI - PTT BIELSKO-BIAŁA

Na szlaku



150 SZCZYTÓW NA 150-LECIE PTT

JANUSZ FOSZCZ (O/TARNÓW)

150 szczytów na 150-lecie PTT



FOT. JANUSZ FOSZCZ - PTT TARNÓW

Tarnowanie na Wielkim Chocz, 23 kwietnia 2023 r.

W 2018 roku obchodziliśmy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Postanowiliśmy wówczas, że uczymy ten jubileusz zdobywając w ciągu całego roku kalendarzowego sto górskich szczytów. Pomysł okazał się strzałem w przysłowiową dziesiątkę, a licznik zdobytych wtedy wierzchołków zatrzymał się na liczbie 123.

Minęło pięć lat i swoje 150. urodziny obchodzi Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Był to idealny moment, by wprowadzić w życie projekt „150 szczytów na 150-lecie PTT”. Tym razem miał on charakter ogólnopolski. Oddziały mogły zdobywać „swoje” szczyty niezależnie lub przyłączyć się do nas.

Nasz oddział zaczął realizację projektu już od pierwszego dnia roku. Trzy niezależne zespoły weszły wtedy na Gorc, Jałowiec i Hrebienok. Po takim starcie skompletowanie 150. szczytów wydawało się formalnością. I tak też było. Wierzchołek o numerze 150 został zdobyty 17 czerwca 2023 roku. W tym samym dniu weszliśmy zresztą na cztery kolejne wierzchołki. W związku z tym, że do końca roku pozostawało jeszcze ponad sześć miesięcy, postanowiliśmy powiększyć listę zdobywanych szczytów do 300. Tym bardziej, że zbliżał się okres wakacji a wraz z nim czas największej eksploracji górskich terenów w różnych miejscach Europy i świata. Aktualnie (stan na 17.09.2023) na naszej liście jest już 265 zdobyczy.

Najwięcej spośród pierwszych 150 szczytów zdobyliśmy w Beskidzie Śląskim (20). Na kolejnych miejscach uplasowały się: Beskid Niski (18), Sądecki (16) i Mały (13). Zdobyte wierzchołki leżały wyłącznie w polskich i słowackich pasmach górskich. Najwyższym szczytem było leżące w słowackich Tatrach Skrajne Solisko (2117 m n.p.m.), zaś najniższym – wzno-

sząca się nad Tarnowem Góra św. Marcina (384 m n.p.m.) Najaktywniejszymi uczestnikami pierwszej części projektu byli: Janusz Foszcz (61 szczytów), Marek Trojan (48), Anna Rój i Andrzej Górski (po 45), Edyta Trojan i Adam Tucki (po 38), Joanna Łośko i Robert Śliwiński (po 35), Andrzej Piątek (30) oraz Marcin Fijas i Jerzy Mól (po 29). ■



FOT. ARCHIWUM PTT TARNÓW

Pierwszym zdobytym szczytem był Gorc

„150 CHALLENGE” w V LO W Bielsku-Białej



FOT. NORBERT KOLUD - PTT BIELSKO-BIAŁA

Norbert Kolud z tatą na Pico del Teide

Szkolne Koło PTT „Pionowy Świat” im. Piotra Morawskiego przy V Liceum Ogólnokształcącym w Bielsku-Białej, zainspirowane pomysłem Oddziału PTT w Tarnowie oraz włączeniem się Oddziału PTT w Bielsku-Białej w jego realizację, podjęło wyzwanie zdobycia 150 szczytów na 150-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, modyfikując jednak założenia do swoich potrzeb.

W akcji „150 CHALLENGE” początkowo zaliczane były szczyty o wysokości powyżej 500 m n.p.m. oraz przełęcz położone ponad 750 m n.p.m. Pierwszym ze szczy-

tów na naszej liście była Gęsia Szyja w Tatrach Wysokich, zdobyta w Nowy Rok, a jako 150. wierzchołek odnotowaliśmy Syhleć w Beskidzie Żywieckim, zdobyty 3 sierpnia 2023 r.

Po przekroczeniu progu 150 szczytów, zarząd Szkolnego Koła PTT podjął decyzję o kontynuowaniu wyzwania z zamiarem zbliżenia się do łącznej liczby 300 różnych wierzchołków, porzucone zostały jednak restrykcje wysokościowe. Zdobywcy szczytów, z których przynajmniej jeden, musi należeć do SK PTT „Pionowy Świat”) nadsyłał zdjęcia wraz z opisem na maila

naszego Koła, skąd później trafiały one na wyróżnioną relację na naszym Instagramie (@pionowylo5ptt) oraz na dysk w postaci nazwy szczytu, pasma oraz daty zdobycia.

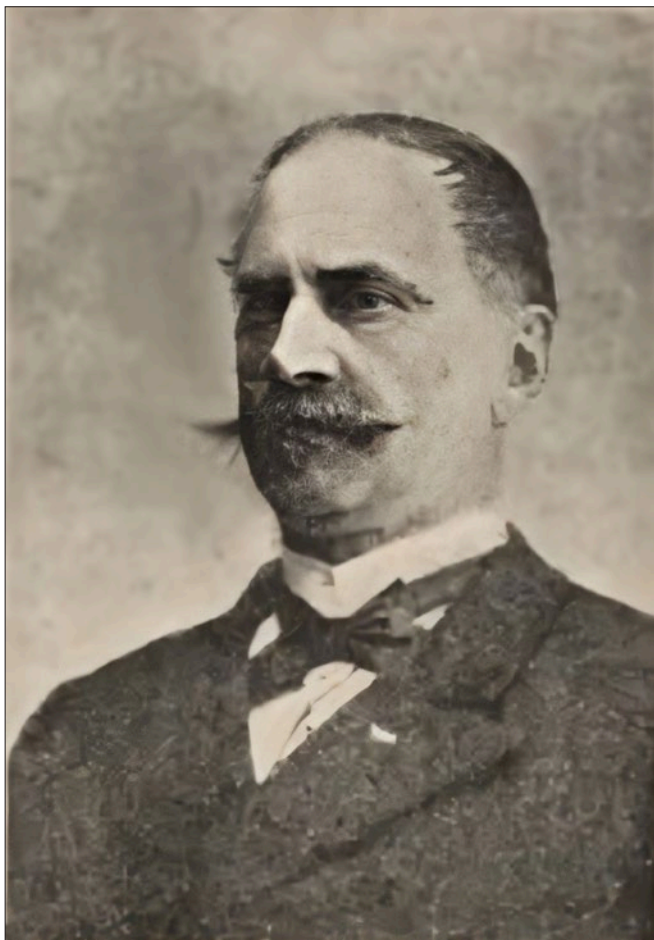
Spośród 180 zdobytych wierzchołków górskich i przełęcz (stan na 24.09.2023), znajdują się mniejsze oraz większe szczyty z Beskidu Żywieckiego, Beskidu Małego, Beskidu Śląskiego, Tatr Wysokich, Tatr Zachodnich, Małych Pienin i Bieszczad, a także te leżące na terenie Słowacji czy hiszpańskiej Teneryfy. ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Jak rodziło się PTT – 150. rocznica powstania

Wiele czynników złożyło się na powstanie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Warto z okazji pięknego Jubileuszu przywołać najważniejsze postacie i fakty. Jednym z pierwszych eksploratorów Tatr był Jakob Buchholtz urodzony w Kieżmarku na słowackim Spiszu. Prowadził w 1752 r. badania przyrody Tatr i skał tatrzańskich. Wyniki swych badań przysyłał na dwór Habsburgów w Wiedniu. Wyniki tych badań na tyle zainteresowały dwór cesarski, że zlecono mu poszukiwanie na terenie Tatr bogactw naturalnych. Pół wieku później pod Tatrami pojawia się ksiądz Stanisław Staszic. Przebywał w Tatrach w okresie 1801-1805. Łącznie spędził tam dwa miesiące. Wcześniej dobrze poznał Alpy i Apeniny. W czasie pobytu w Tatrach prowadził intensywne badania naukowe. Szczególnie interesowała go geologia. Prowadził również obserwacje: klimatologiczne, geofizyczne, zoologiczne, limnologiczne, botaniczne oraz etnograficzne. Stanisław Staszic był taternikiem. Był pierwszym Polakiem na Sławkowskim Szczycie, Krywanu i Łomnicy. Na tym ostatnim szczycie spędził całą dobę prowadząc pomiary i obserwacje naukowo-przyrodnicze. Plonem jego badań naukowych była praca pt. „O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski” wydana w Warszawie w 1815 r. O Staszicu pisano: „Zastał wówczas Tatry legendarne, baśniowe, a zostawił Tatry naukowe, otwarte na badaczy i turystów”.

Kiedy w 1826 r. umiera Stanisław Staszic, pod Tatry przyjeżdża coraz więcej turystów. Szczególnym magnesem jest Morskie Oko, dlatego w 1827 r. rozpoczęła się budowa schroniska. Dwa lata później pod Tatrami pojawił się Ludwik Zejszner. W latach 1829 – 1856 systematycznie prowadził badanie Tatr. W 1834 r. przez kilka miesięcy przebywał pod Tatrami Wincenty Pol. Ukrywał się tutaj przed represjami ze strony zaborców. Stąd wzięło się jego zainteresowanie Tatrami. Gdy poprzednie schronisko przy Morskim Oku spłonęło, w 1836 r. powstało kolejne. Dużym wydarzeniem dla Zakopanego było powołanie probostwa w dniu 10 sierpnia 1848 r. Pierwszym proboszczem został ksiądz Józef Stolarczyk. Kolejną wybitną postacią, która pojawiła się w Zakopanem był Tytus Chałubiński. Zaliczany był do grona głównych popularyzatorów Tatr, do Zako-



FOT. WIERCHY

Feliks Pławicki

panego po raz pierwszy przybył w 1852 r. W tym czasie zaczęto dostrzegać potrzebę ochrony przyrody tatrzańskiej. 19 lipca 1869 r. w Galicji została uchwalona ustawa o ochronie kozicy.

Rozwój turystyki i zwiększająca się ilość turystów skłaniała do zamysłu powołania towarzystwa górskiego. Jedną z pierwszych idei w tym zakresie w 1871 r. rzucił Adolf Tetmajer ojciec poety Włodzimierza. Jednak prawdziwa materializacja nastąpiła w dniu 3 sierpnia 1873 r. podczas przyjęcia wydanego przez właściciela Zakopanego Ludwika Eichborna na cześć właściciela Szczawnicy Józefa Szalaya. Przyjęcie odbyło się w „Pawilonie Myśliwskim” Zwierzyńca na terenie dworu zakopiańskiego. Myśl została rzucona przez Feliksa Pławickiego. Został on następnie upoważniony do opracowania statutu i uzyskania potwierdzenia przez Namiestnictwo. Pomagał mu w tym zakresie ks. Eugeniusz Janota. Podpisy pod zredagowanym statutem złożyli: hr. Mieczysław

Rey, Jadwiga z Zamoyskich księżna Sa-pieżyna, Marcin Nałęcz Kęszycki, Ludwik Eichborn, Feliks Pławicki i Józef Szalay.

Pod statutem widniała data 31 grudnia 1873 r. Statut został zatwierdzony rozporządzeniem Wysokiego C.K. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 marca 1874 r. pod numerem L. 11734. Członkowie założyciele opłacali jednorazowo kwotę 100 zł, zwyczajni opłacali wpisowe w kwocie 3 zł i składkę roczną w wysokości 6 zł. W celu zawiązania Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w dniu 10 maja 1874 r. zebrano się w Sali Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie. Obradowano pod przewodnictwem hr. Mieczysława Reya. To jemu zebrani powierzyli funkcję Prezesa. Na wiceprezesa wybrano Adama Uznańskiego, na sekretarza dr Maksymiliana Nowickiego a na podskarbiego Walego Rzewuskiego. Członkami zostali Józef Szalay i Ludwik Eichborn, a na zastępcę członka wybrano Feliksa Pławickiego. Siedzibą GTT był Nowy Targ.

Do powstającego Towarzystwa napływały depesze gratulacyjne od licznych klubów alpejskich. W związku z niewystarczającymi funduszami Towarzystwo zwróciło się do Wysokiego Wydziału Krajowego o wsparcie moralne i materialne. W tym czasie na czele Wydziału Krajowego stał książę Leon Sapieha, który był marszałkiem Wydziału. Towarzystwo otrzymało zapomogę w kwocie 500 złr. W zamian Wydział otrzymał statuty Towarzystwa, które zostały przekazane do Rad Powiatowych. Komisja do spraw zmian w statucie pracowała w składzie: dr Maksymilian Nowicki, dr Bolesław Lutostański i dr Władysław Markiewicz. W czasie posiedzenia Wydziału w dniach 11-12 maja 1874 r. Ludwik Eichborn zadeklarował pomoc w budowie nowego schroniska przy Morskim Oku. Walery Rzewuski zrzekł się funkcji podskarbiego, a funkcję tę objął dr Maksymilian Nowicki.

31 maja 1874 r. w pomieszczeniach Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie odbyło się I Walne posiedzenie członków Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Przybyło wielu gości wśród nich: JW. Bobowski – delegat C.C. Namiestnictwa, dr Józef Majer – Prezes Akademii Umiejętności w Krakowie, dr Józef Dietl – ówczesny Prezydent Krakowa i dr Stefan Kuczyński – Przewodniczący Komisji Fizjograficznej. W imieniu zespołu do spraw zmian w statucie, propozycje zespołu przedstawił dr Bolesław Lutostański. Zmiany zakładały rozszerzenie działalności Towarzystwa. Nowy statut zatwierdzony został rozporządzeniem Wysokiego C.K. Namiestnictwa w dniu 8 października 1874 r. (L. 48 161).

3 sierpnia 1874 r. zostało otwarte nowe schronisko w Morskim Oku, a poświęcenia dokonał ksiądz Wojciech Roszek z Poronina (decyzją Wydziału z dnia 16 września 1875 r. nazwane imieniem Stanisława Staszica). Kolejną inwestycją zrealizowaną w tym okresie była altana w Dolinie Kościeliskiej (decyzją Wydziału z dnia 16 września 1875 r. nazwana imieniem Seweryna Goszczyńskiego). 22 listopada 1874 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, w trakcie którego zmieniono nazwę na Towarzystwo Tatrzańskie, a siedzibą ustanowiono miasto Kraków. Wybrano nowe władze Wydziału TT. Prezes – hr. Mieczysław Rey, Wiceprezes – dr Maksymilian Nowicki, Sekretarz – Leopold Świerż, Podskarbi – Henryk Müldner. Członkowie Wydziału: hr. Artur Potocki, dr Alojzy Alth, Władysław Ludwik Anczyc, Franciszek By-



Statut Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z 1874 r.

licki, ksiądz Marcei Chmielewski, Ludwik Eichborn, dr Bolesław Lutostański, Józef Szalay, Wincenty Arnese, dr Adam Asnyk, Franciszek Steyer, ksiądz August Sutor, Adam Uznański.

Kiedy Towarzystwo okrzepło organizacyjnie, na czoło wysunęły się kolejne zamierzenia wynikające z potrzeb Zakopanego i mieszkańców Podhala ale również potrzeb turystów. 2 grudnia 1874 r. podczas Walnego Zgromadzenia TT Walery Eljasz wystąpił z wnioskiem o zakup gruntu dla TT celem budowy Dworca Tatrzańskiego. W 1874 r. otwarto kasy노 w jednej z izb domu Józefa Krzeptowskiego (brata Sabały) przy ul. Kościeliskiej, później znanej jako restauracja „U Wnuśka”. W 1874 r. otwarto pocztę, a w roku

następnym w Kuźnicach powstaje Zakład Hydropatyczny, wodolecznicy dr Ludwika Ganczarskiego. W 1875 r. z inicjatywy TT i Ludwika Eichborna powstaje ekspozycja przyrodnicza, załączek późniejszego Muzeum Tatrzańskiego. Prezentowała zbiory w latach 1875-1879. Kustoszem wystawy był dr Ludwik Ganczarski. W dniu 23 marca 1876 r. został postawiony w sejmie przez dr Majera wniosek o powstanie w Zakopanem szkoły snycerskiej. Takie starania TT czyniło już od 1875 r. Towarzystwo Tatrzańskie poprzez powstanie zamiejscowych Komisji Wykonawczych i Delegatów szybko się rozwijało. Już w 1877 r. powstał pierwszy Oddział TT w Stanisławowie. Dzięki temu TT rozpoczął działalność na Kresach Wschodnich. ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Eugeniusz Janota – 200. rocznica urodzin

Urodził się 31 października 1823 r. w Kętach. Z powodu trudnej sytuacji finansowej nie mógł podjąć studiów na uczelni i rozpoczął naukę w seminarium w Tarnowie, gdzie studiował filozofię i teologię. W 1847 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Tatry poznał pierwszy raz w 1846 r. gdzie dotarł pieszo z Krakowa. W latach 1847 – 1848 był wikariuszem w Żywcu. Plonem dobrego poznania Żywiecczyny była publikacja „Wiadomość historyczna i geograficzna o Żywiecczynie”, która została wydana w 1859 r.

W 1849 r. dopuszczony został do przewodu doktorskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1852 r. przebywał w Tatrach corocznie i stał się jednym z ich najlepszych znawców. W latach 1850 – 1852 uczył w szkołach średnich Cieszyna. Od 1852 r. uczył w gimnazjum św. Anny w Krakowie. W szkole tej uczył: polskiego, niemieckiego, historii i geografii. Spora-dycznie prowadził także lekcje katechezy. 3 listopada 1860 r. uzyskał doktorat na UJ na podstawie pracy „Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin”. Był to pierwszy polski przewodnik tatrzański. Jednym z uczniów ks. Janoty w gimnazjum św. Anny był Walery Eljasz Radzikowski. W późniejszym okresie ks. Janota pomagał mu w wydawaniu przewodników, dokonywał poprawek i uzupełnień. Był autorem części tatrzańskiej tego przewodnika.

Janota był animatorem ruchu turystycznego i dobrym taternikiem. Był jednym z założycieli Towarzystwa Tatrzańskiego przyczynił się do powstania statutu TT. Był współuczestnikiem pierwszych wejść na tatrzańskie szczyty jak : Świnica (1867), Wołoszyn, Kozi Wierch (1867), Przełęcz Szpara czy Granaty (1866). Często partnerem górskich wspinaczek był Bronisław Gustawicz a także przewodnik Maciej Siczka. W czasie swych wycieczek tatrzańskich robił pomiary ciepłoty źródeł i prowadził badania botaniczne w Tatrach

i na Podtatrzu. Wraz z prof. zoologii na UJ Maksymilianem Nowickim zaangażował się w ochronę kozicy i świstaka na terenie Tatr. Prowadził działalność edukacyjną u górali. Przejawem takich działań była publikacja pt. „Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalańców, aby nie tępi-li świstaków i kóz”. Pozycja ta ukazała się w 1865 r. Przyczynił się do wydania w 1869 r. przez sejm galicyjski ustawy o ochronie świstaków i kozic w Tatrach.

W 1871 r. wygrał konkurs na kierownika Katedry Języka i Literatury Niemieckiej na Uniwersytecie Lwowskim. Został mianowany tam profesorem zwyczajnym.

Zajmował się również etnografią i ogłosił pracę „Lud i jego zwyczaje”. Praca ukazała się w „Przewodniku Naukowym i Literackim” w 1878 r. W 1860 r. przygotował zbiór pieśni podhalańskich. To co udało się ocalić zostało opublikowane w „Wiercach” w 1932 r. Są to najwcześniej zanotowane melodie podhalańskie. Był członkiem założycielem Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika. Współpracował z pismami: „Przyrodnik”, „Szkoła” i „Kosmos”. Sam redagował pismo „Miesięcznik Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt”. Zmarł w dniu 17 października 1878 r. we Lwowie. ■



RYS. ALEKSANDER REGULSKI, WIKIPEDIA

Eugeniusz Janota

CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, TOMASZ KWIATKOWSKI, AGATA PODGÓRSKA

SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: UL. ZAWILCÓW 1, 43-374 BUCZKOWICE, E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL, TEL.: +48 661-536-667

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

WWW.PTT.ORG.PL